

TAJEMNICZE LOTY. POŁOWA FLOTY B-2 NAD MINNEAPOLIS

Do 10 bombowców B-2 miało pojawić się nad Minneapolis w ramach ćwiczeń Neptune Falcon/Neptune Hawk. Zdjęcia maszyn, krążących nad amerykańskim miastem, udostępniono wielokrotnie w mediach społecznościowych.

Nad Minneapolis w ostatni czwartek pojawić się miały nie tylko bombowce B-2, ale także tankowce KC-10. Informację tę potwierdziły w piątek amerykańskie siły powietrzne. Jak podały, bombowce prowadziły rutynowe ćwiczenia, których celem było zwiększenie interoperacyjności. Więcej informacji na temat manewrów przekazała rzecznik bazy Nellis, major Christina Sukach, która przekazała, że trening odbywał się z ramach połączonych ćwiczeń interoperacyjności Neptune Falcon/Neptune Hawk. Ich głównym celem jest utrzymanie gotowości i dokonanie oceny zdolności do rozmieszczenia, w realistycznych warunkach treningowych. Ćwiczenie rozpoczęło się 16 kwietnia, a zakończy 5 maja. Bierze w nim udział personel ze wszystkich rodzajów amerykańskich sił zbrojnych.

One of 10 USAF B-2s that flew over Mpls this evening, headed WNW, possibly to rendezvous with a dozen KC-10 tankers over South Dakota. Photo by Brian Nipe (His is better than mine.) [#avgeek pic.twitter.com/eJuZn8Zkbd](https://pic.twitter.com/eJuZn8Zkbd)

— Jonathan Kealing (@JKealing) [20 kwietnia 2018](#)

Nie potwierdzono jednak, że nad Minneapolis pojawiło się 19 kwietnia 10 maszyn B-2. Nie wiadomo również, czy słusznie dostrzeżono nad miastem także tankowce KC-10. Tajemniczość przedstawicieli amerykańskich wojsk tłumaczy się ostatnimi decyzjami, dotyczącymi ograniczenia informacji na temat prowadzonych przez Air Force ćwiczeń. W ramach nowych zasad nie przekazano np. w jakiej sile oraz z jakim sprzętem [w Europie pojawi się 4 Brygada Lotnictwa Bojowego](#).

Zgodnie z informacjami z zeszłego roku, ćwiczenia opierają się na wykonaniu 10 lotów, które trwają średnio 16 godzin. Potwierdzono również udział tankowców, podając, że większość odrzutowców zatankować miała dwa razy w powietrzu, co miało przełożyć się na dłuższy czas treningu.

Jeżeli scenariusz ten powtórzono, to nad Minneapolis pojawiła się połowa floty B-2, znajdujących się na wyposażeniu Amerykanów. Przypomnijmy, że Siły Powietrzne USA chcą wycofania ze służby bombowców B-1B Lancer oraz B-2A Spirit do roku 2036. Maszyny ma zastąpić produkowany przez Northrop Grumman samolot B-21 Raider.

Czytaj też: [B-1B i B-2A pójda na wcześniejszą emeryturę? Nowe plany rozwoju US Air Force](#)

Zgodnie z oryginalnymi założeniami bombowce B-1B i B-2A miały pozostawać do dyspozycji USAF do 2040 roku – w przypadku Lancera, oraz 2058 roku – w przypadku maszyny Spirit. Jak podkreślają amerykańskie media, decyzja o znaczącym skróceniu ich służby miała zostać oparta o analizę danych dotyczących zdolności do prowadzenia misji, kosztów utrzymania (szczególnie w przypadku maszyn B-2A., których flota liczy tylko 20 samolotów) oraz sieci dostaw części zapasowych (także przede wszystkim do Spirita). Warto przypomnieć, że B-1B podlega również traktatom rozbrojeniowym, zgodnie z którymi nie może on przenosić broni jądrowej. Plany zwarte w programie "Bomber Vector", zakładają również modernizację floty B-52H Stratofortress, które pozostaną w służbie dłużej niż nowsze bombowce.

Jeszcze więcej Raiderów

Wiadomo również, że zakończył się wstępny przegląd konstrukcji B-21 Raider i trwają przygotowania do krytycznej oceny projektu. Jeżeli jej wyniki będą pozytywne, to Amerykanie ruszą z budową pierwszej maszyny. Gotowa jest już na pewno pierwsza wersja oprogramowania dla bombowca. Dowódcy liczą, że zostanie on wprowadzony do linii w połowie przyszłej dekady. Zgodnie z ostatnimi doniesieniami w planach wojska jest zwrócenie się o zwiększenie finansowania projektu, który pozwoli na zakup większej, niż oryginalnie planowano, liczby B-21, czyli 100. Docelowo amerykańscy dowódcy chcieliby mieć od 14 do 16 eskadr nowych bombowców.

Jak informował na początku marca br. Defence24.pl, bombowiec strategiczny nowej generacji Northrop Grumman B-21 [trafi na testy do kalifornijskiej bazy lotniczej Edwards](#). Taką deklarację złożył gen. bryg. Carl Schaefer, dowódca 412 Skrzydła Doświadczalnego amerykańskich sił powietrznych. Testy B-21 w bazie Edwards prowadzone mają być w kompleksie przeznaczonym do prowadzenia utajnionych programów badawczych. Zmodernizowana w latach 80. na potrzeby programu B-2 część znajduje się z dala od reszty zabudowań.